

**ADAM KIELBASIEWICZ**



# **DWADZIEŚCIA LINIJEK WYOBRAŹNI**

**CIESZYN 2010**

**S**OBIE **P**ISANIE  
T. VII  
**D**WADZIEŚCIA **L**INIJEK **W**YOBRAŹNI



Copyright © Adam Kielbasiewicz

Cieszyn 2010

ADAM KIEŁBASIEWICZ



# DWADZIEŚCIA LINIJEK WYOBRAŹNI

CIESZYN 2010



Za tysiąc lat Twe siwe włosy

Usiadłem

Oddycha we mnie światło

Gdzieś głęboko drzemie we mnie

Gramatyka pióra oręża

*Słowem jednym*

Potrójnie zakonspirowany lampion

SŁOWO PO SŁOWIE

*Krok za krokiem za dniem dzień*

NA PIĘCIOLINII DŁONI

Wiatrakiem rozchmurzonych włosów

Gdy ponad miłość

*Żęsknota*

NA NIEBA NADZIEI SKRAWKU WYPISANY

Wiersze które piszę krótkie są

NIEBA SKINICIENIE

Taksówkarz krzyczy na taksówkarza

*Pośród pustyni – Miasto*

Z szerokich przestrzeni twarzy pomarszczonych

WIATR MNIE ZRODZIŁ JESIENNY

W pogodny jasny dzień

Mijały zdumienia

Drogą i mostem dociera

Słowem

Interpretacja myśli niepomyślnych szczęśliwych

*Wzbudzić potrafisz mą żądzę stwarzania*

Czerwony z tych najbardziej czerwonych

CZYTAMY SIĘ PALCAMI

*Tak banalnie patetycznie nieuchronnie*

NUT WYPISAŁ DZIEWIĘĆ

Gęstwina rąk

I gdy ponad śmierć

*I już nic więcej*

BIAŁYM SŁOWEM JAK ŚMIERĆ SAMOTNA

Bo historie które opowiadam są krótkie

ROZŁOŻYŚCIE

I Świat się wokół tak wynaturza

Oaza

Z odmętów źrenic rozbieganych

CIEPLY

# Przytulą młode oczy

Oczu szeroko otwartych

Gdzie chcę

Oddechem słowa

Dążenie do sedna do dna do korzenia

*Jednym oku rzutem*

Usiłuje drogę wskazywać

**CAŁĄ DŁONIA**

*Mówimy że zbliża się dzień ten i ta godzina*

**SZEPTEM**

I bluszczem oczu

**Nic więcej nie ma**

*Ty nie musisz zgadywać*

**SIOSTRA SZPITALNEGO ZAPOMNIENIA**

*To mgnienie oka*

**NAD HORYZONTEM**

Staruszek staruszce słodko w ucho szepcze

*W korowodach nadinterpretacji*

*Z warg parkanów przygryzionych*

**W CZERWIENI SYMBIOZIE I ŻŁOTA**

# W źrenicach u korzeni zieleń

Na jeden i trzy czwarte

Gdzie pozwolę

Poezja

Rzemiosło czy sztuka

*Łgasić możesz myśli czynny słowa*

Do najlepszego z rajów

**I KROK ZA KROKIEM**

*O której nie wie nikt i nic nie podejrzewa*

**I USTA NIMI OKRYŁ**

Stajesz się

**Jak usiąść i usłyszeć**

*Nic nie muszę tłumaczyć*

**OBEZWŁADNIONA**

**PRZEZ**

**BUKIET**

Westchnienie i łza

**Z KROPLĄ I ŁZĄ**

Młodości wspomnienia ciepło i serdeczne

*Karawana*

Jak z książki czytałem

**PRYZIEMNIE**



# Karmin błyszczący i kusi

Ust otwartych

Gdzie je skieruję

Pomrukuje cichutko

Profesja skojarzenia

*Niepotrzebne*

Oczywiście z natury swojej

**KU SOBIE WĘDRUJEMY**

*Pan Nikt z Tajemnicą w oczach*

**CZERWONO STROJONE**

Ze mną

**Zakosztować**

*Wieczorem lampy zapala*

**SKROMNYCH NIEZAPOMINAJEK...**

*Na dzień dobry pocałunek*

**I Z UŚMIECHEM**

O łąkach szerokich kwiatnych i zielonych

*Na wschód i zachód*

Szkoda tylko

**GŁADZIŁ MNIE PO CZOLE**

# Pośród bruzd tysiącleci

Nadstawionych uszu

W zakamarkach żyję

Ciężko sniąc góry

Iskra Boża

*Niedorzeczne*

Ź z samej natury rzeczy – raję

USTAMI

*Zagłada w moje źrenice*

SERDECZNIE

Częścią krajobrazu

Słowa

*Rankiem na brzeg morza wychodzi*

ZE ZMRUŻENIEM

O drzewach rozłożystych gościnnie cienistych

*Południe i północ*

Że co drugie słowo

SZELESTEM

Za tysiąc lat

A świat się zmieniał

Bo żyć chcę

Niestety

Poezja czym jest

*Żbył delikatne*

Wynika że nie może

SZYBKIM ODDECHEM

*Pani Nic misteryjnie*

Zostaje

*Na końcu staje mola*

OD ŚWITU

O pocałunkach makowych

Metafor

PRZEMAWIAŁ MI PO OCZACH

Nawet

Prawdziwie się zmieniał

W zakamarkach żyję

Nie potrafię dna sięgnąć

I poeta

*Sub zbyt natrętne*

Że błędzi po bezdrożach

Z UST DO UST

*Rzuca mi się na szyję*

Ukochać

*Milczy*

PO ŚWIEC

O pieszczotach deszczowych

Drogi brukowane

I SZEPTEM

Rozpoznam Cię

Kiedym ja niemiał

Jego tchnieniem

Zaczerpnąć

Kim jest

*Sobą oniesmielasz i przyzywasz*

Choć i skąd taki lampion może o tym wiedzieć

PODAJEMY SOBIE SIEBIE

A Ona

I zostaje

*Cierpi*

Z OCZEKIWANIEM

O tym

*Te nowe i te stare*

LIŚCIAMI PISAŁ PO MYCH SŁOWACH

Nawet

I gwiazdom w twarz rzucić

I kim bywa

*Niedostępna przystępna*

Sam więc błądząc po swoich mirażach

Z RĄK DO RĄK

*Jedyna nierozżalona*

Umierać

*Czeka*

TESKNIENIEM

I o owym

PRYZIEMNIE

# Wśród tysiąca kamieni

**Niestety**

**Ja nie wiem**

*Słaba i doskonała*

**Zwodzić może tych co smaku**

**PIERŚ W PIERŚ**

*Ze dzień ten jedyny*

*Żeśknota*

**Co było**

**WIATR MNIE TU CIEPLY SPROWADZIŁ**

Czekać muszę

Stawiam jedynie pytania

*Kobieta*

Prawdziwego raju nie znają

TY MNIE

*I tę jedyną godzinę*

*Po prostu*

Kiedyś

I ZRODZIŁ



**Czekania się uczyć**

**Sam przecież jestem tylko**

*Zna tylko On*

*Zęsknota*

**Miło**

**ZŁOTO I CZERWIENIE**

**Jak wydobyć**

**Jak duży znak zapytania**

*Też Jeden*

**Teraz się zwyrodnio**

**I DAŁ NA IMIĘ**

**Na szczyty**

*I Jedyny*

Za naszych czasów tego nie było...

**JESIEN**

**Co moje**

**Staruszka przytula słowa staruszka**

Staruszek pieści słowami jej uszka







**DWADZIEŚCIA  
LINIJEK  
WYOBRAŹNI**